

RYSZARD LIPCZUK

O WIELOŚCI I WIELOZNACZNOŚCI TERMINÓW (NA PRZYKŁADZIE KLASYFIKACJI AKTÓW MOWY)

Podobnie jak w innych działach językoznawstwa istnieje w teorii aktów mowy spore zamieszanie terminologiczne. Beck (1980, s. 39) uważa, że szczególnie widoczne jest to na przykładzie zdań oznajmujących, gdzie nazwy rodzime i obce używane są albo zamiennie albo w różnych znaczeniach. Przykłady (w języku niemieckim i angielskim): „Aussage” (wypowiedź), „Festsstellung” (stwierdzenie), „stating”, „statement”, „deklarativer” (deklaratywny), „assertorischer” (asertywny), „konstativer (konstatywny)”, „deskriptiver” (deskryptywny), „repräsentativer” (reprezentatywny) Sprechakt (akt mowy).

Poniżej przedstawię kilka terminów – nazw klas aktów mowy i ich różne rozumienie u poszczególnych autorów, filozofów, językoznawców, socjologów. Ponieważ opieram się na pracach obcojęzycznych (głównie w języku niemieckim), przytaczane tu polskie nazwy i przykłady będą nieraz wynikiem moich własnych (mniej lub bardziej udanych) prób przetłumaczenia z innych języków.

Pierwsza próba klasyfikacji aktów mowy pochodzi od filozofa języka Johna L. Austina (ang. 1962, niem. 1979), który wyróżnia pięć typów wypowiedzi (aktów mowy) kierując się głównie klasami czasowników, które wyrażają poszczególne illokucje (np. czasownik *obiecować* jest wyznacznikiem illokucji „obietnica” – klasa wypowiedzi komisywnych). Są to: wypowiedzi: *w e r d y k t y w n e* (np.: *oceniać, szacować, zarzucać (komuś coś), uniewinniać, a u t o r y t a t y w n e*, np.: *nakazywać, zabraniać, ganić,*

komisywne, np.: *obiecować, zamierzać, zobowiązywać się*, konduktywne, np.: *dziękować, gratulować, pozdrawiać, wyrażać współczucie*, ekspozytywne, np.: *twierdzić, zauważyć, zapewnić, zapytać*. Sam Austin nie uważał swojej taksonomii za podział na klasy rozłączne: poszczególne klasy przecinają się swoimi zakresami. Również dla takich autorów jak: Vendler (1972) czy Ballmer/Brennenstuhl (1981) podstawę klasyfikacji aktów mowy stanowią czasowniki (czasowniki performatywne), szczególnie ich semantyka (za: Weigand 1989, s. 50 i nast.). Z kolei inni zautorzy, np. filozof J. R. Searle (1980), językoznawcy: D. Wunderlich (1978), I. Rosengren (1979), E. Weigand (1989) wychodzą głównie od kryteriów pragmatycznych – jest to z pewnością słuszniejsze, gdyż trudno mówić o odpowiedności 1:1 pomiędzy czasownikami a typami illokucyjnymi, a właśnie one stanowią centralną część aktów mowy.

I tak John R. Searle (1980 i prace wcześniejsze) kieruje się następującymi kryteriami: cel illokucyjny (illocutionary point), kierunek relacji pomiędzy słowami i światem (direction of fit) i psychiczne nastawienie mówcy (psychological state). Taksonomia Searle'a, na którą powołuje się wielu badaczy, wyróżnia następujących pięć klas aktów mowy: reprezentatywy (np. „stwierdzić”, „kostatować”) (mówiący przedstawia coś jako podlegające ocenie w kategoriach prawdy i fałszu), komisywy (np.: „obiecować”, „wyrażać gotowość”) (mówiący określa swoją przyszłą czynność, której oczekuje słuchacz), dyrektywy (np.: „prosić”, „rozkazywać”, „radzić”) (mówiący próbuje nakłonić słuchacza do jakiegoś działania czy reakcji), ekspresywy (np.: „gratulować”, „usprawiedliwiać się”, „narzekać”) (mówiący wyraża swoje psychiczne nastawienie wobec treści wyrażonych w akcie propozycjonalnym), deklaratywy (np.: „zwalniać”, „uznawać za winnego”, „mianować”, „nadawać imię”) (poprzez wypowiedź zostają stworzone pewne nowe fakty społeczne).

Dieter Wunderlich jako główne kryterium traktuje miejsce danego aktu mowy w sekwencji aktów. Wunderlich (1978, s. 77) wyróżnia dyrektywne, komisywne, erotetyczne (pytania), reprezentatywne, satysfaktywne, retraktywne (np. cofnięcie obietnicy, korektura stwierdzenia), deklaratywne i wokatywne (np.: wywoływanie, zagadywanie kogoś) akty mowy, przy czym niektóre z nich (np. dyrektywy) mają charakter inicjatywny, gdyż wprowadzają nowe warunki interakcyjne i otwierają sekwencje działań mownych, a np. satysfaktywy (podziękowania, prośba o przebaczenie itp.) są reaktywne, ponieważ następują po innych czynnościach językowych.

Edda Weigand (1989, s. 83 i nast.) wychodzi od kryterium pragmatycznego rozszczenia do prawdziwości i wiedzy („Kriterium des pragmatischen Wahrheits- und Wissensspruchs”), co koresponduje z Searlowską „direction of fit” – relacją słów i świata) oraz od kryterium interdependencji illokucji i perlokucji. Sekwencję dwóch wypowiedzi: illokucji i perlokucji uważa za minimalną jednostkę komunikatywną i uwzględnia je w klasyfikacji aktów mowy. Na przykład mówiący pytając kogoś: „Gdzie byłeś?” (pytanie jako illokucja) oczekuje odpowiedzi ze strony słuchacza czyli aktu perlokucyjnego. I odwrotnie: określona perlokucja zakłada uprzednią illokucję.

Obok podstawowych klas aktów mowy (dyrektywy, reprezentatywy, eksploratywy, deklaratywy) wyróżnia Weigand pochodne akty mowy, np. asertywy jako podklasę reprezentatywów.

Po tym krótkim wprowadzeniu przejdę do kilku terminów, które są u poszczególnych autorów rozumiane w niejednakowy sposób.

Reprezentatywne akty mowy

W ujęciu Searle'a (1980) są to akty mowy, których cel illokucyjny polega na tym, że mówiący coś stwierdza o pewnym stanie rzeczy. Wypowiedź może być prawdziwa lub fałszywa. Nastawieniem psychicznym jest przekonanie, że X rzeczywiście ma miejsce. Słowa są skierowane na świat. Przykład: *Twierdzę, że on jest niewinny*. Czasowniki (wyrażenia czasownikowe) jako indykatory to m. in.: *informować, komunikować, przewidywać*, a również: *wnioskować, stawiać hipotezę*. Natomiast dla niemieckiego socjologa Jürgena Habermasa (1971, s. 112) reprezentatywy służą do wyrażania przez mówiącego wobec słuchacza swoich przekonań, uczuć itp. Jako indykatory mogą służyć takie czasowniki (wyrażenia czasownikowe) jak: *wiedzieć, bać się, kochać, nienawidzić, mieć nadzieję, zwodzić*. Tak rozumiane reprezentatywy odpowiadają w dużym stopniu akty mowy ekspresywnym Searle'a.

Bardzo szeroko ujmowane są reprezentatywy u Eddy Weigand (1989, s. 116 i nast.). Przede wszystkim zaliczane są tutaj akty mowy odpowiadające warunkom prawdziwości: „że tak jest” („daß es so ist”), np.: *Hans znów się ożenił*. Mówiący coś komunikuje słuchaczowi i zakłada, że jest to dla słuchacza informacja nowa. Oczekuje od partnera zaakceptowania informacji lub komentarza, np.: *Ach, cieszę się z tego*. Takie wypowiedzi nazywa Weigand *nuncjatywami*, a oprócz tego wymienia inne podklasy reprezentatywów: *asertywy, konstatywy, ekspresywy*. Wyróżnia też reprezentatywy modalne wyrażające możliwość zaistnienia czegoś, np.: *Przypuszczam, że Hans przyjdzie* albo: *Być może, że Hans przyjdzie* (*deliberatywny* akt mowy). Mamy tu do czynienia z relatywizacją warunku prawdziwości: „że tak mogłoby być”.

Tego typu wyrażenia niektórzy autorzy (np. Lang/Steinitz 1978) uważają za wyrażenia postawy propozycjonalnej („Ausdrücke der propositionalen Einstellung”), a nie za akty mowy. Wydaje się jednak, że takie ujęcie nie jest uzasadnione, ponieważ każda wypowiedź może być aktem mowy. Do modalnych reprezentatywów Weigand zalicza również akty warunkowe, *dezyderatywne, normatywne*.

Konstatywne akty mowy

John Austin (ang. 1962, niem. 1979) wyróżnia wypowiedzi performatywne i konstatywne. Te pierwsze nie są ani prawdziwe ani fałszywe, nie opisują rzeczywistości, nie informują o czymś, a ich realizacja to jednocześnie wykonanie określonej czynności. Jeśli w określonej sytuacji osoba do tego upoważniona wypowie słowa: „Nadaję temu statkowi imię królowej Elżbiety”, to w ten sposób dokonuje czynności nadania statkowi imienia. Natomiast wypowiedzi konstatywne, np.: *Kot leży na macie*, informują o pewnym stanie rzeczy i podlegają warunkom prawdziwości. W przypadku, gdy sytuacja nie jest właściwa (np. gdy osoba nie została upoważniona do wypowiedzenia tych słów albo

nie istnieje nowo wybudowany statek), wypowiedź performatywna jest nieudana. Natomiast wypowiedzenie zdania: *Ona nadaje imię statkowi ...* (forma 3. osoby) jest wypowiedzią konstatywną, gdyż jedynie informuje o nadaniu statkowi imienia.

Swoją koncepcją performatywów Austin zwrócił uwagę na nowy aspekt języka: język jest działaniem. Doprowadziło go to do teorii aktów mowy. Austin doszedł bowiem do wniosku, że granica pomiędzy obydwoimi typami wypowiedzi nie zawsze da się utrzymać: istnieją wypowiedzi performatywne, którym można przypisać prawdziwość lub fałszywość (np.: *Przykro mi*) i konstatywne (deskryptywne), które mogą być nieudane, np.: *Wszystkie dzieci Jana są tyse, ale Jan nie ma dzieci*. Koncepcje filozofa Austina zostały przejęte i rozwinięte przez innych filozofów języka (np. Johna Searle'a) i językoznawców (np. Dietera Wunderlicha).

W rozumieniu Weigand (1989, s. 120 i nast.) konstatywy stanowią podklasę reprezentatywów. Mogą się odnosić (1) do świata zewnętrznego: np.: *Spójrz, to drzewo już ma nowe liście* albo: (2) do świata wewnętrznego, np.: *Dzisiaj czuję się niezbyt dobrze*. W pierwszym przypadku wypowiedź dotyczy czegoś oczywistego, co nie wymaga udowodnienia prawdziwości, w drugim przypadku wypowiedź odnosi się do stanu, który nie da się racjonalnie udowodnić. Przy (1) mówiący oczekuje potwierdzenia ze strony słuchacza, przy (2) dania wiary prawdziwości informacji.

Natomiast Beck (1980, s. 39 i nast.) utożsamia konstatywy z deklaratywami.

Asertywne akty mowy

Podczas gdy u Searle'a termin „asertywy” stosowany jest czasem synonimicznie do reprezentatywów to dla Weigand (1989, s. 116 f) asertywne akty mowy stanowią podklasę reprezentatywów: mówca twierdzi, że zachodzi jakiś fakt, np.: *Z naszą gospodarką jest coraz gorzej*. Ponieważ prawdziwość wypowiedzi nie jest oczywista, mówiący musi być przygotowany na jej uzasadnienie, np.: *Ceny rosną coraz bardziej, podobnie jak inflacja*. Poprzez asertywny akt mowy mówiący chce wywołać u słuchacza reakcję akceptacji treści wypowiedzi.

Deklaratywne akty mowy

Deklaratywy tworzą nowe fakty albo zmieniają stan danego obiektu (Searle 1980). Przykłady: *Niniejszym otwieram zebranie. Mianuję Was oficerem*. Jako indykatory mogą funkcjonować takie czasowniki i grupy czasownikowe jak: *abdykować, ułaskawiać, nadawać imię*, także: *uniewinniać, uznawać winę, uznać bramkę*. Trzy ostatnie wyrażenia J. Austin uznałby za *w e r d y k t y w y* (wypowiedzi dotyczące treści, o których wy-

daje się sąd, opinię); można je też zaliczyć do reprezentatywów, gdyż wypowiedzi takie mogą być prawdziwe lub fałszywe (na przykład błędne uznanie bramki przez sędziego na meczu piłkarskim).

Znacznie szerzej rozumiane są deklaratywy przez E. Weigand (1989, s. 85 i nast.). Wymienia tutaj autorka również takie akty mowy jak: „zobowiązywać się”, „gwarantować” (komisywy Searle'a), „gratulować”, „witać”, „przepraszać” (ekspresywy Searle'a 1980, satysfaktywy Habermasa 1971, konduktywy Austina). Wszystkie te akty tworzą według Weigand określone związki socjalne, relacje międzyludzkie.

Jeszcze inni autorzy (np. Ballmer/Brennenstuhl 1981, s. 56 i nast.) są przeciwni ustanawianiu oddzielnej klasy deklaratywów, gdyż w gruncie rzeczy każdy akt mowy zmienia jakiś fragment świata.

Ekspresywne akty mowy

U Searle'a (1980) są to wypowiedzi, których cel ilokucyjny polega na wyrażaniu określonych nastawień psychicznych (takich jak radość albo wdzięczność) wobec danego stanu rzeczy. Cel ilokucyjny jest jednoznaczny z nastawieniem psychicznym i nie ma żadnej relacji kierunkowej pomiędzy słowami i faktami. Ekspresywy Searle'a odpowiadają częściowo regułatom Habermasa (1971, s. 112) (np: akt przeproszenia kogoś) i satysfaktywom Wunderlicha (1978, s. 77) oraz większości konduktywów Austina (1979, s. 178) (wypowiedzi związane ze społecznym zachowaniem się i określonym stosunkiem wobec kogoś). Dla Weigand (1989, s. 120 i nast.) stanowią ekspresywne akty mowy podklasę reprezentatywów. Wyrażają one z reguły fakty oczywiste, mogą więc podlegać warunkom prawdziwości. Są wyrazem emocji, uczuć mówiącego wobec świata (np.: *Jak tutaj jest pięknie!*) lub partnera (np.: *Ty idioto!*) Niektóre z ekspresywów Searle'a występują u Weigand jako deklaratywy (np.: „gratulować”, „przepraszać”).

Komisywne akty mowy

Searle (1980) rozumie je jako takie wypowiedzi, za pomocą których mówiący określa swoje zachowanie w przyszłości. Zobowiązuje się mianowicie wobec partnera do zrobienia lub zaniechania czegoś. Warunkiem koniecznym jest też, że takiego właśnie postępowania oczekuje słuchacz. Typowym aktem komisywnym jest obietnica. Searle (1979, s. 88 i nast.) przedstawia dziewięć reguł, koniecznych do wykonania obietnicy, a również inni autorzy (Hundsnurscher 1976) dosyć szczegółowo zajmowali się tym

aktem mowy. Oprócz obietnicy do komisywów zalicza Searle: „zobowiązanie się (do czegoś)”, „wyrażenie gotowości (do zrobienia czegoś)”, „przysięgę” itp. U Austina (1979, s. 176 i nast.) klasa komisywów rozumiana jest podobnie, ale nieco szerzej: obejmuje ona również oświadczenia zamiaru zrobienia czegoś albo opowiedzenie się za kimś – bez zobowiązania się ze strony mówiącego. Komiswy Searle'a i Austina to część szerokiej klasy regulatywów Habermasa (1971, s. 112) i podklasa interakcjonalnych działań mownych I. Rosengren (1979). Te ostatnie szwedzka lingwistka wyróżnia według trzech kryteriów: który z dwóch interaktantów życzy sobie czynności wyrażonej w akcie propozycjonalnym, kto o tym rozstrzyga i kto ją w końcu wykonuje. (za: Burkhardt 1986, s. 309 i nast.). Komiswy stanowią dosyć niekontrowersyjną klasę aktów mowy – również ujęcie Weigand nie odbiega od koncepcji klasycznych. Wskazuje ona jednak na pewne nowe aspekty: komisywne akty mowy są z reguły elementem sekwencji aktów mowy i ich funkcja zależy od pozycji w takiej sekwencji. Rzadko występują jako akty inicjatywne, a więc otwierające sekwencję. Nie są również prostymi aktami reaktywnymi – element zobowiązania się wobec słuchacza nieraz dochodzi do skutku nie bezpośrednio po danym akcie inicjatywnym, ale dopiero w dalszych wypowiedziach.

Dyrektywne akty mowy

W ujęciu Searle'a (1980) są to takie akty mowy, których cel illokucyjny polega na skłonieniu słuchacza do wykonania określonej czynności. Mówca życzy sobie, żeby ta czynność została wykonana (psychological state), a fakty mają zostać zmienione tak, żeby odpowiadały słowom (direction of fit). Dyrektywy należą do najlepiej opisanych typów czynności mownych. Niemiecki lingwista Götz Hindelang (1983, s. 54) dzieli je na polecenia (Aufforderungen) i zakazy (Verbote), a te pierwsze na polecenia wiążące (bindende) i niewiążące (nicht bindende). W pierwszym przypadku słuchacz jest zobowiązany do zrobienia czegoś. Są to na przykład rozkazy, nakazy, zarządzenia, zlecenia, jak: wypowiedź skierowana przez szefa do sekretarki: *Proszę o przepisanie tego listu!* W drugim przypadku może chodzić o radę, sugestię, prośbę. Ważną grupę dyrektywów stanowią pytania: mówiący zwraca się do słuchacza, żeby ten wyrównał jego niedobór wiedzy w określonej dziedzinie, np.: *Która jest teraz godzina?* Takie akty nazywane są też czasem aktami mowy erotetycznymi (Wunderlich 1978, s. 77, Izabela Prokop 1995) albo aktami eksploracyjnymi (Weigand 1989). Nie należy ich mylić na przykład z pytaniami egzaminacyjnymi, przy których pytającemu (egzaminatorowi) nie chodzi o uzupełnienie swojego zasobu wiedzy, ale o sprawdzenia stanu wiedzy egzaminowanego.

Dyrektywom Searle'a odpowiadają niektóre egzericytywy w ujęciu Austina: za ich pomocą nakazuje się komuś, że ma być tak, a nie inaczej; są one decyzjami, a nie opiniami (jak w przypadku werdyktów) i są stosowane po to, żeby sprawować władzę czy egzekwować prawo (por. czasowniki: *rozkazywać, ulaskawiać, nalegać (na*

coś), dać (komuś) stanowisko itp. Korespondują też one z r e g u l a t y w a m i u Habermasa (1971, s. 111), te ostatnie eksplikują stosunek mówcy/słuchacza do reguł, które mogą być przez nich przestrzegane albo naruszane (rozkaz, prośba, prozycja).

*

Na temat zamętu terminologicznego w lingwistyce i dydaktyce wypowiada się Klaus Detering (1982, s. 3 i nast.), który wymienia przykłady na wieloznaczność terminów. Podaje też swoje sugestie mające zaradzić temu zjawisku: zaleca powściągliwość przy tworzeniu nowych terminów, ostrożność w używaniu wyrazów obcych, niezmiennianie znaczeń już istniejących terminów, a w przypadku synonimii preferowanie terminów najbardziej rozpowszechnionych. Sam jednak przyznaje, iż są to wymagania trudne do spełnienia, gdyż proces twórczy jest zawsze procesem wyjaśniania językowego („Der Forschungsprozeß selbst ist ja zum Teil stets auch ein sprachlicher Klärungsprozeß”) (Detering 1982, s. 3). W tym sensie uznajmy zamieszanie terminologiczne w badaniach językoznawczych, w tym w teorii aktów mowy, za coś naturalnego. Nie chodzi więc o to, żeby tego stanu rzeczy nie akceptować i próbować go na siłę zmienić. Powinniśmy być jednak świadomi wielości terminów i ich wieloznaczności, żeby się w tym gąszczu nie zgubić.

Literatura

- Austin, J. (1979), „Zur Theorie der Sprechakte” („How to do things with Words”), wyd. 2 „Stuttgart (ang.: 1962).
- Bach, K., Harnish, R. M. (1979), „Linguistic communication and speech acts”, Cambridge/Mass., London.
- Ballmer, T. (1979), „Probleme der Klassifikation von Sprechakten”, w: Grewendorf, G. (red.), „Sprechakttheorie und Semantik”, Frankfurt/M., 247-274.
- Ballmer, T., Brennenstuhl, W. (1981), „Speech act classification. A study in the lexical analysis of English speech activity verbs”, Berlin etc.
- Beck, G. (1980), „Sprechakte und Sprachfunktionen. Untersuchungen zur Handlungsstruktur der Sprache und ihren Grenzen”, Tübingen.
- Burkhardt, A. (1986), „Soziale Akte, Sprechakte und Textillokutionen. A. Reinachs Rechtsphilosophie und die moderne Linguistik”, Tübingen.
- Detering, K. (1982), „Zur Sprachverwirrung in Linguistik und Didaktik”, w: (red.) Detering, K., Schmidt-Radefeldt, J., Sucharowski, W., „Sprache beschreiben und erkären”. Akten des 16. Linguistischen Kolloquiums Kiel 1981, t. 1, 3-13.

Fraser, B. (1975), „Hedged Performatives”, w: Cole, P., Morgan, J.L. (eds.), „Speech acts (Syntax and Semantics)”. Vol. 3, New York-San Francisco-London, 187-210.

Habermas, J. (1971), „Vorbereitende Bemerkungen zu einer Theorie der kommunikativen Kompetenz”, w: Habermas, J., Luhmann, N., „Theorie der Gesellschaft oder Sozialtechnologie – Was leistet die Systemforschung?”, Frankfurt, 101-141.

Hindelang, G. (1983), „Einführung in die Sprechakttheorie”, Tübingen.

Kußmaul, P. (red.) (1980), „Sprechakttheorie”. Ein Reader, Wiesbaden.

Hundsnerscher, F. (1976), „Versprechungen”, w: „Sagen mit Sinne”. Festschrift für Marie-Luise Dittrich zum 65. Geburtstag (red.): Rücker, H., Seidel, K.-O., Göppingen, 435-455.

Lang, E., Steinitz, R. (1978), „Können Satzadverbiale performativ gebraucht werden?”, w: (red.) Motsch, W., „Kontexte der Grammatiktheorie”, Berlin = Studia Grammatica 17, 51-80.

Necki, Z. (1992), „Komunikowanie interpersonalne”, Wrocław.

Prokop, I. (1995), „Erotetische Sprechakte im Deutschen und Polnischen”, Poznań.

Rosengren, I. (1979), „Die Sprachhandlung als Mittel zum Zweck. Typen und Funktionen”, w: (red.) Rosengren, I. (1979), „Sprache und Pragmatik”. Lunder Symposium 1978, Lund, 188-213.

Searle, J. R. (1979), „Sprechakte. Ein sprachphilosophischer Essay”, Frankfurt/M. (engl.: 1969).

Searle, J. R. (1980), „Eine Klassifikation der Illokutionsakte”, w: (red.) Kußmaul, P., Wiesbaden, op. cit., 82-108.

Ulkan, M. (1992), „Zur Klassifikation von Sprechakten. Eine grundlagentheoretische Fallstudie”, Tübingen.

Vendler, Z. (1972), „Res cogitans. An essay in rational psychology”, Ithaca, London.

Weigand, E. (1989), „Sprache als Dialog. Sprechakttaxonomie und kommunikative Grammatik”, Tübingen.

Wunderlich, D. (1978), „Studien zur Sprechakttheorie”, wyd. 2., Frankfurt/M.